Rok IV. Nr 119.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego petit) . . . . po 8 centów (zakażde następne . . . „ 5 „

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1875.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów
Numer pojedynczy kosztuje 5 centów

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 1 kwietnia

W niedzielę komiczna opera w 5 aktach z muzyką J. Offenbacha pod tytułem *Życie paryzkie.*

* * *

Wczoraj odprawionem zostało nabożeństwo żałobne w kościele OO. Kapucynów, za duszę ś. p. Feliksa Bendy. — Kościół zapełniony był publicznością.

* * *

W Księgarni p. Dygasińskiego nabyć można fotografie Feliksa Bendy, wykonane w zakładzie p. A. Szuberta.

* * *

Z dniem dzisiejszym zaczyna wychodzić w Krakowie nowe pismo: „Kronika.“ Cena prenumeraty nader przystępna bo zaledwie 80 centów miesięcznie. — Pismo to zawierać będzie przeważnie wiadomości miejscowe. Potrzeba takiego dziennika dawno czuć się dawała w naszem mieście i dlatego zapewnić mu możemy długi byt.

Wiadomości ze świata.

Barytonista M. Horbowski przełożył na język polski dzieło: „Elementarz wokalny,“ napisane przez H. Panofkę. Wkrótce przekład ten ma wyjść z druku.

W Paryżu umarł Alfons Royer, były dyrektor opery i powieściopisarz.

W Łodzi grano po niemiecku komedyę Fredry (syna) p. t. „Poznaj nim pokochasz.“ Przekładu dokonał jeden z tamtejszych obywateli.

Teatr w Marsylii ma wystawić nową operę p. t. „Narzeczona Wenecyi, do której libretto napisał Molinari, muzykę zaś Wróblewski.

Wice-król Egiptu przeznaczył dla opery włoskiej w Kairze dwa miliony franków.

Przedstawienie nowej opery Verdi'ego „Aida“ w rzymskim teatrze Apollina, miało tak wielkie powodzenie, że za jednę lożę drugiego piętra płacono 500 franków.

Z tłumaczeń romansów historycznych Walter-Skota ukazał się jeden z najpiękniejszych p. t. „Kwentyn Darward.“

Sceny z „Maryi Malczewskiego,“ które w zamierzonem przez księgarnię Gebethnera i Wolfa wydaniu tego poematu będą ilustrowane przez Andriolego, są następujące: Z pieśni I. a) Uczta u wojewody, b) Kozak oddaje miecznikowi list wojewody, c) Pożegnanie Wacława i Maryi. Z pieśni II. d) Kulig, e) Wacław pędzący z hufcem po stepie, f) Bitwa, g) Wacław przy łożu śmiertelnem Maryi, h) Śmierć Miecznika.

Skandal w teatrze. Pierwsze przedstawienie dramatu, znalezionego pomiędzy rękopismami pozostałemi po Wiktorze Séjour p. t. „Cromwell,“ które odbyło się dnia 25 kwietnia w teatrze Chatelet w Paryżu, wywołało okropną burzę. Publiczność ziewała przez cały ciąg przedstawienia, aż do trzeciego aktu, w którym mowa Cromwella usprawiedliwiająca królobójstwo, a wypowiedziana z mimiką, którą łatwo można było ściągnąć do dzisiejszych rojalistów, wywołała burzę oklasków z galeryi i parteru. Przebudzona publiczność z lóż dowiedziawszy się o przyczynie oklasków sykać głośno poczęła, co wywołało jeszcze gwałtowniejsze oznaki entuzyazmu na galeryi.

Scena ta powtórzyła się, gdy jeden ze stronników króla w dramacie wypowiadał z zapałem swoje zapatrywania, ale tym razem role się zmieniły, loże i orkiestra biły brawo, a galerye sykały. Wielka część publiczności wołała na komisarza policyi, ale ten nie był na przedstawieniu obecnym, a podrzędni urzędnicy nie chcieli nic działać bez wskazówki. Cenzorowie tymczasem zaklinali się na wszystko, że w sztuce ustępów tych wcale nie było, a tyrady przeciw rojalistom musiały być improwizacyą artysty Taillade'a, który grał rolę Cromwella. Obecnie śledztwo w tej sprawie rozpoczęte może rzecz całą wyjaśni i powie, kto zawinił.

Znakomita autorka francuzka George Sand jest niebezpiecznie chorą; lekarze nie robią żadnych nadziei utrzymania jej przy życiu.

Niezadługo ma przybyć do Wiednia panna Mallinger z Berlina i ma ośm razy wystąpić w wielkiej operze.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

7. W marcu dawał Lubowski drugi koncert w teatrze.

8. Od 10 kwietnia do 10 maja otwartą była na placu WW. ŚŚ panorama Fanny Majer, która zalecała się tem publice, że jest bez ręki biedną córką oficyalisty, i że wstęp kosztuje tylko 8 krajcarów.

9. W dniu 6 kwietnia akrobaci Machmet Bel Aga, Aga Ali, Ali Achmet wykonywali skoki przez ośmiu żołnierzy z karabinami i inne cuda zręczności, które jednakowoż nie były nazbyt zręcznemi.

10. W kwietniu były dwa koncerta w resursie powszechnej (niemieckiej), na którym grał Józef Lubowski, a śpiewali operzyści Hollman i panna Linng. Obadwa koncerta dane na ubogich. Na drugim grała na fortepianie krakowianka panna Jeni, śpiewał baryton Muck, panna Mink i urzędnik niemiec, zebrano na nim niespełna 400 złr.

Zanim jeszcze Megerle wywojażował z Krakowa, aby swoje posłannictwo odpokutować w wiedeńskim areszcie za długi, próbował on rad nierad, sprowadzenia komedyantów polskich, aby z ich pomocą ratować zagrożone finanse artystycznej Germanii. Opowiada o tem „Czas“ w Nrze 37 gdzie Meciszewski pisze o stanie teatru w Krakowie i o ugodzie zawartej przez Megerlego z Jul. Pfeifrem. Ale nie doczekał się Megerle posiłków polskich, któreby tak jak niegdyś pod Wiedeń nadeszły mu z odsieczą..... pieniężną. Doczekali się tylko aktorowie niemieccy, aby widzieć tryumfalny powrót aktorów polskich.

Tułali się długi czas Megerliści po Krakowie, a nie mając jechać o czem, dali dnia 3 maja koncert Muzykalny. Na koncert ten zebrało się do 160 osób. Z miastowych nikt, lubo hrabina P. zapłaciła z litości za 10 biletów. Wystarczył dochód do wykupienia paszportów zaaresztowanych na kolei.

Całoroczne Pognębienia teatru polskiego, wyszło tym razem scenie na korzyść. Zjechał Pfeifer do Krakowa bez wielkich nadziei.

Miał pretensyą otrzymania należącej się jemu subwencyi, ale jej nie dostał, bo całkowitą za rok bieżący, Mercandin wydał nieprzezornie Megerlemu. Wypadło mu zatem oprzeć się na dobrej woli mieszkańców. Nie zawiódł się. Obywatelstwo krakowskie uznało za rzecz uczciwego patryotyzmu udzielić pomocy pokrzywdzonej scenie. Hr. P. szli jak zawsze pierwsi przykładem. Zapłacili mu z góry za podwójną lożę na 60 widowisk 300 złr.

Tak zwana arystokracya i mieszczanie zapewnili mu abonament wszystkich lóż na całoroczny kurs. Był to zasiłek bardzo poważny, acz nie wynagradzał dostatecznie nie doszłej rąk jego subwencyi.

Ratował się Pfeifer przywróceniem dawnych cen lóż i parteru, a pozostawieniem stworzonych nowo przez niemców krzeseł. Tym sposobem podniósł się dochód z miejsc.

Przypominam, że ostatnie widowisko polskie było 30 kwietnia r. 1853, tudzież jednorazowe dnia 21 maja 1853. Cierpliwość publiczności polskiej wystawioną była przez cały rok na próbę, zanim doczekała się dnia 27 kwietnia 1854 przywrócenia normalnych stosunków teatralnych.

Przywrócenie porządku normalnego powitała prasa polska z zadowoleniem, czego dowodem dwa artykuły Brunona Bielawskiego w „Nowinach“ (Nr. 169), bezimienny w „Gaz. warsz“ Nr. 158 i inny w Nrze 17 „Dzienniku literackim“ z r. 1854.

Rozpoczął Pfeifer widowiska komedyą Fredry: „Magnetyzm Serca“ czyli „Śluby panieńskie.“ Teatr był pełny prócz galeryi. — Zebrał Pfeifer z widowiska około 3251 złr. Śmietanka Towarzystwa krakowskiego zapełniła loże, oklaskiwała ona aktorów co chwila. Z niemieckiego grona nie był nikt, a w loży Mercandina pojawił się na chwilę Str. sekretarz jego, aby zlustrować nielojalną publikę. Na parterze odezwało się dawne życie publiki parterowej, która wówczas głównie wyrokowała o losie przedstawień, zwykle powodowana zdaniem jednego z eskulapów najzagorzalszego amatora teatru i wytrwałego zwolennika parteru na przekór krzesłom i fotelom.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński.*

Abonament. Nr. 50. Nr. porządkowy 119.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 1 Maja 1875 r.

Po raz trzeci

Dramat w 3 aktach napisany przez Władysława Okońskiego:

(Zalecony do grania przez komisyę konkursową krakowską w r. 1875)

NIEWINNI

OSOBY:

Maurycy Dobrycz	Pan Szymański.
Bolesław Oniemski	Pan Dłużewski.
Zofia, jego żona córka Dobrycza	Pani Parżnicka.
Alfred Łańczuk, przyjaciel Bolesława	Pan Podwyszyński.
Julia Krzewnicka	Pani Hoffmann.
Stefan (służący)	Pan Bogucki.
Jan (służący)	Pan Zapałowicz.
Anusia pokojówka	Panna Piasecka.

Rzecz dzieje się w Warszawie i Wrocławiu.

CENA MIEJSC. Loża parterowa lub I-go piętra 6 złr. — Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło w loży parterowéj lub I-go piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.

Kasa otwarta rano od godziny 9 do 12, a po południu od godziny 3 w dzień przedstawienia.

Początek o godzinie siódmej.